Cena 400 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 10.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 12.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 14.000 Mk.
Zagranicą . . . . 28.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 400 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 124 (7459) Środa, dnia 6 Czerwca 1923 r. Rok XXXI

POBYT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO w KALISZU.

U wejścia do gmachu Sądu Okręgowego po witali p. Prezydenta członkowie Prezydjum Rady Miejskiej i Magistrat z prezesem pastorem E. Wende na czele, poczem po głównych schodach udał się do sali wydziału karnego starannie udekorowanej, w której prezydjum Rady i Magistrat zajęli miejsca za stołem, po prawej ustawione były fotele dla Gości, po lewej zaś zasiedli pp.: radni. Gdy p. Prezydent wszedł do sali orkiestra 29 p. Strzel. Kaniowskich zagrała hymn narodowy. Po zajęciu miejsca przez p. Prezydenta, oraz gości pp. Lenca, Wojewodę, generałów i adjutantów, przy przepełnionej publicznością sali i pobliskich pokojach, punktualnie podług programu o godz. 11-ej zrana Prezes Rady Miejskiej w otoczeniu wiceprezesa Michalskiego, sekretarza Dancygera, prezydenta Koszutskiego wice-prezydenta Szarrasa oraz ławników: Moreau i Makarewicza, wreszcie trzymającego pióro p. Lgockiego otworzył posiedzenie następującem przemówieniem:

„Otwierając uroczyste, nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej składam hołd głęboki Dostojnemu Gościowi, którego w osobie p. Prezydenta Państwa mamy zaszczyt witać dziś w naszem mieście. Przybycie tak Dostojnego gościa jest dla każdego miasta radosnem świętem.

Wierzymy, że gdziekolwiek na ziemiach polskich wznoszą na cześć Najwyższego w Państwie Dostojnika bramy tryumfalne, w tym momencie milkną spory i serca biją zgodnem tętnem i uczucia najszczerszej miłości Ojczyzny łączą się w jeden harmonijny akord. Ale żadne miasto nie może odczuwać tak radosnego wzruszenia w dniu przyjazdu p. Prezydenta Wojciechowskiego jak właśnie Kalisz. Tu bowiem p. Prezydent ujrzał światło dnia, tu spędził lata dziecińtwa i młodości, z tem miastem łączą Go wspomnienia niezatarte i mające jedyny w swoim rodzaju urok. To miasto witając i goszcząc w swych murach przedstawiciela najwyższej w kraju władzy, z dumą i radością wita w Nim jednego z najgodniejszych swoich synów.

Lata minęły odkąd Pan, p. Prezydencie, opuściłeś nasze miasto, straszna burza dziejowa przeszła nad światem, a Kalisz, niegdyś kwitnący i bogaty, legł w gruzach. Jeżeli niegdyś zdawało się, że niebywały rozkwit handlu i przemysłu zapewni miastu temu w najkrótszym czasie świetną przyszłość i pozwoli zająć wśród miast polskich wybitne miejsce — dziś jakże odmienny przedstawia się nam widok! Nieusunięte jeszcze rumowiska świadczą wymownie o dniach grozy, a wznoszące się liczne nowe gmachy świadczą o iście mrówczej pracy, o trudzie i znoju, w jakim zburzone miasto dźwiga się z popiołów. Historja mówi, że nieraz już miasto nasze stawało się pastwą płomieni, które obracały dobytek mieszkańców w popioły i zgliszcza. Ale zawsze jak Feniks z popiołów powstawało na nowo. Snać duch jego mieszkańców silniejszy jest od burzycielskich mocy, które stają z nami do walki. A że duch jest potężną siłą twórczą, więc ufamy, że walcząc z losem coraz piękniej budować i coraz trwalej tworzyć będziemy i z otuchą i nadzieją patrzymy w przyszłość. Zwłaszcza dziś, gdy wskrzeszenie — po zawierusze dziejowej— Polski, zda się potwierdzić dobitnie orzeczenie mędrca: „wojna ojcem wszechrzeczy". Dziś nie godzi się ronić łez z racji poniesionych ofiar i ciosów strasznych. Dziś kroniki naszego miasta zapiszą, że w piątym roku roku po wskrzeszeniu Polski, Kalisz witał uroczyście jednego z synów swoich, którzy wolą Zgromadzenia Narodowego jako najgodniejszy z żyjących dziś synów Ojczyzny powołany został do objęcia najwyższej w kraju władzy i godności. Ten dzień pragnęliśmy uczcić jaknajsolenniej. Wyrazem naszych uczuć dumy i radości jest uchwała Rady Miejskiej która zapadła w dn. 23.1 rb. i znalazła żywy oddźwięk u ogółu mieszkańców Kalisza: prosić Cię, Dostojny Panie, o przyjęcie godności honorowego Obywatela n. miasta. Spełniając wolę Jego mieszkańców, mam zaszczyt prosić Cię, Panie Prezydencie, najuprzejmiej o przyjęcie z rąk naszych dyplomu, który uchwałę tą uwiecznia.

Nim będzie odczytany protokół dzisiejszego zebrania wzywam zebranych do wzniesienia okrzyku na cześć honorowego obywatela n. miasta: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski Niech Żyje".

Okrzyk powyższy powtórzyli wszyscy obecni, orkiestra zagrała hymn, poczem wice-prezes Michalski odczytał tekst dyplomu z oryginału, który brzmi, jak następuje:

„Rada Miejska m. Kalisza łącznie z Magistratem, w poczuciu dumy, a głównie w uznaniu zasług położonych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego ku odbudowie Ojczyzny na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 1923 r. jednogłośnie uchwaliła nadać Prezydentowi Rzeczypospolitej Stanisławowi Wojciechowskiemu urodzonemu w Kaliszu dnia 15 marca 1923 r. obywatelstwo honorowe miasta".

Następnie Prezydjum Rady i Magistrat udali się do p. Prezydenta, przyczem prezes Wende wręczył Mu dyplom i prosił o wpisanie swego nazwiska do księgi złotej magistratu m. Kalisza.

Dyplom wykonany przez artystę S. Andrzejewskiego z Łodzi przedstawia się b. artystycznie, w ornamentacji umieszczone zostały widoki Kalisza oraz ruin pozostałych po niemieckim napadzie. Dyplom umieszczony został w okładce ze skóry na której znajduje się tarcza z herbem Kalisza i inicjałami p. Prezydenta wykonana przez kaliskiego złotnika p. Prymasiewicza.

Po przyjęciu dyplomu i położeniu swego podpisu w książce, p. Prezydent przemówił do Rady. Mówi tak pięknie, rzewnie i do najgłębszych tajników duszy trafiającymi słowami, że nawet najzdolniejsze pióro niebyłoby w stanie tego przemówienia powtórzyć.

„Dzień dzisiejszy przypomniał mi moje lata dziecińtwa i młodości spędzone w Kaliszu tu w tym mieście ojciec mój jak święte relikwie chowął rogatywkę powstańczą, matka moja najzacniejsza niewiasta uczyła mię kochać Ojczyznę, opowiadała o strasznych chwilach powstania, tu leży moja ciotka, co przysięgła sobie nie wyjść za mąż do śmierci, gdy okrutni moskale zamordowali w powstaniu jej narzeczonego. Tu w gimnazjum kształcili mego ducha tacy dzielni ludzie jak prefekt ks. Szafnicki i nauczyciel języka polskiego Stefan z Opatówka brat członka rządu narodowego Agatona Gillera". Tu nauczono mię miłości do Ojczyzny, wiary w lepszą przyszłość i nadziei, że Polska Niepodległa musi nastąpić.

Obowiązkiem naszym jest pracować i starać się o rozwój kultury, ale nie materjalnej, ku jakiej dążyli nasi sąsiedzi, lecz moralnej, praca w Duchu narodowym i zgodzie jest obowiązkiem każdego dobrego obywatela Polski.

Jak niegdyś zdałem w tem mieście egzamin dojrzałości tak dzisiaj Ojczyzna żąda od Was wszystkich zdania egzaminu dojrzałości politycznej i wzywa do pracy zgodnej ku odbudowie naszej Ojczyzny Jestem z Wami od chwili urodzenia i pozostanę do ostatniej chwili życia".

Gdy Prezydent skończył rozległ się jedno brzmiący okrzyk „Niech żyje", poczem p. Prezydent przeszedł do sali wydziału cywilnego, gdzie sędziów, prokuratorów i rejentów przedstawił Mu Prezes Sądu p. Młynarski.

Z Sądu podług programu p. Prezydent z wojewodą i pr. Koszutskim udali się powozem do t. z. nowego parku, gdzie około „parku — borku" wysiadł z powozu i pieszo przeszedł wałem ku teatrowi. Gdy p. Prezydent przechodził około przystani wioślarskiej sternik Mitygowski złożył Mu raport, wioślarski zaś ofiarowały wiązankę kwiatów. Przechodząc około nowego teatru p. Prezydent porównywał go z dawnym, chwaląc jego przebudowę.

Przy moście stały pojazdy udano się w dalszą drogę po mieście, lewą stroną Alei, około fołusza, o który p. Prezydent się dopytywał i obiecał obejrzeć go podczas przyszłego przyjazdu, prawą stroną Alei, ulicą Św. Stanisława gdzie oglądał odnowę kościoła Franciszkanów, Starym Rynkiem, Kanonicką, Nowym Rynkiem, ulicą 3 Maja, gdzie prez. Koszutski szczegółowo objaśnił historję budowy szkoły powszechnej tej nazwy na plac Kilińskiego, gdzie zwiedził muzeum miejscowe.

W muzeum doręczono Mu dyplom na członka honorowego, pokazywano stare pieczęcie kaliskie, które Go b. zainteresowały, wreszcie oprowadzono po wszystkich salach.

W dalszym ciągu zwiedzania miasta p. Prezydent udał się powozem przez ulicę Niecałą do parku, gdzie objechał t. zw. Kogutek i w drodze powrotnej zatrzymał się przed gmachem gimnazjum miejskiego, w którym to gmachu przed kilkudziesięciu laty p. Prezydent się kształcił i które chlubnie ukończył.

W GMACHU GIMNAZJUM MIEJSKIEGO.

Przed gmachem oczekiwał p. Prezydenta dyrektor gimnazjum Pacholski w otoczeniu grona nauczycieli, wśród których znajdowali się dwaj dawni profesorowie p. Prezydenta pp. Nowak i Piotrowski. Pan Pacholski po krótkiem przywitaniu przeprowadził Dostojnego Gościa do auli popisowej, gdzie przemówił do Niego w imieniu kolegów i uczniów, podkreślając że praca jest hasłem dla tych wszystkich, którzy w tym gmachu pracują i że ślubują tu zebrani całe swe życie poświęcić pracy dla dobra Najdroższej Ojczyzny.

P. Prezydent z prostotą cechującą tego niezwykłego męża odpowiedział, wspominając swe młode lata szkolne. W tej sali, powiedział, zdawałem egzamin dojrzałości, tak samo jak cała Polska zdaje egzamin ze swego wyrobienia politycznego, patrjotyzmu i mocy ducha. Znam waszą troskę, obchodzi mnie ona bardzo. Przed moim wyjazdem do was mówiłem z ministrami Skarbu i Oświaty i mogę was zapewnić, że gimnazjum będzie upaństwowione.

Następnie chór uczniowski pięknie zaśpiewał hymn narodowy, za co p. Prezydent wyraził swe uznanie dyrygentowi p. Jasińskiemu.

Podczas, gdy Prezydent znajdował się w gmachu gimnazjalnym kilkudziesięciu uczniów zbiegło na ulicę i wyprzęgło konie z powozu p. Prezydenta. Zeszedłszy na dół p. Prezydent zapytał gdzie są konie i domyślając się fortelu młodzieży nie chciał wsiąść do powozu. Jednakże ostatecznie musiał ustąpić i olbrzymia gromada uczniów, wśród entuzjastycznych okrzyków powiozła p. Prezydenta ulicami Marjańską, Starym Rynkiem, Rzeźniczą i Browarną do budynku Rzem. Chrześcijańskich. Jak szybką była ta oryginalna jazda, najlepszym dowodem służyć może fakt, że pozostałe powozy zaledwie zdołały zdążyć za powozem prezydenta.

W GMACHU RZEMIESLN. CHRZEŚCIJANSK.

W gmachu Rzem. Chrz. p. Prezydent udał się najprzód do sali sesjonalnej, gdzie wpisał swe nazwisko do księgi pamiątkowej i obejrzeniu kilku ciekawych lad cechowych udał się do sali górnej, gdzie przygotowano skromne śniadanie.

P. starosta u wejścia na salę przedewszystkiem przedstawił licznie zebranych przedstawicieli Związku Ziemian z prezesem St. Wyganowskim na czele, następnie grono pań gospodyń, w imieniu których serdecznie przemówiła pani Kononowiczowa, wręczając Dostojnemu Gościowi wiązankę kwiatów.

Przy śniadaniu w którem przyjęło udział około 160 osób, pierwszy głos w imieniu Sejmiku zabrał głos ks. Cyranowski z Dębego, drugim mówcą był prezes Sądu Młynarski, który przypomniał, że 35 lat temu obaj zdali również w czerwcu, w tutejszej uczelni maturę. Następnie podniósł zasługi p. Prezydenta, jako kooperatysty, a przedewszystkiem człowieka wielkiej pracy, niezwykłego umysłu i nadzwyczajnego patrjoty. W końcu swego przemówienia w imie-

niu komitetu złożył prezes Młynarski 10 miljonów do uznania Wysokiego Gościa.

Obydwa te toasty zostały przyjęte przez obecnych entuzjastycznymi okrzykami na cześć p. Prezydenta, którym towarzyszyły tony hymnu narodowego, wykonane przez orkiestrę 29 p. Strzel. Kan. pod dyrekcją kap. Ksionka.

Ostatni przemawiał p. Prezydent. Słuchano ze skupioną uwagą jego słów. Zaczął od odczytania ustępu z „Ojcze nasz" Cieszkowskiego i na tle tego wieszczego utworu snuł nić pięknych myśli i wskazań. „Radość pracy i tworzenia, które u was widzę na każdym kroku jest zapowiedzią świetnego na przyszłość rozwoju. Ja jestem tylko trębaczem nawołującym was do pracy dla Ojczyzny, a przedewszystkiem do zgody".

Po śniadaniu p. Prezydent podszedł do siedzącego na boku ks. Blizińskiego z Liskowa i zapytał go, gdzie obecnie pracuje? Gdy zapytany odpowiedział, że jeszcze zajmuje stanowisko w Warszawie, p. Prezydent namawiał ks. Blizińskiego by wrócił na swą dawną placówkę do Liskowa, gdyż jak się wyraził tylko na prowincji praca społeczna wydaje dodatnie rezultaty.

NA DWORCU.

Po śniadaniu o godz. 1 3/4 p. Prezydent w otoczeniu świty generalicji i komitetu odjechał na dworzec. Tu podziękował Mu za wizytę w imieniu Kaliszan p. prezydent Koszutski, któremu ze swej strony Dostojny Gość złożył wyrazy uznania za nadzwyczaj gościnne i miłe przyjęcie i prosił o zakomunikowanie mieszkańcom Kalisza serdecznej podzięki za wyrazy sympatji okazane mu w jego grodzie rodzinnym.

Po przyjęciu raportu od kap. Szyca dowódcy komp. honorowej i zdjęciu fotografji p. Prezydent wsiadł do wagonu i gdy pociąg ruszył z okna powiedział: „Na pożegnanie o jedno was proszę: kochajcie się wzajemnie, jak ja was kocham".

Odpis tekstu, wpisanego do Księgi Złotej miasta Kalisza.

W sobotę dnia 2 czerwca R. P. 1923 przybył do miasta Kalisza Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej ze świtą dygnitarzy Państwowych.

Rada Miejska i Magistrat miasta Kalisza na uroczystem posiedzeniu, w dniu powyższym odbytem w gmachu Kaliskiego Sądu Okręgowego, wręczyły Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej P. STANISŁAWOWI WOJCIECHOWSKIEMU, dyplom na godność honorowego obywatela m. Kalisza następującej treści:

„Rada Miejska miasta Kalisza łącznie z Magistratem czyniąc zadość życzeniom ogółu mieszkańców, w poczuciu dumy, a głównie uznania wielkich zasług ku odbudowie naszej ojczyzny położonych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisława Wojciechowskiego, urodzonego w mieście Kaliszu w dniu 15 marca 1869 roku, na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 1923 roku uchwaliła jednogłośnie:

„nadać PANU PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, STANISŁAWOWI WOJCIECHOWSKIEMU, OBYWATELSTWO HONOROWE miasta KALISZA".

Na prośbę Rady Miejskiej i Magistratu miasta Kalisza Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ten uroczysty dla miasta dzień podpisem swoim w niniejszej księdze uwiecznił.

Kalisz, dnia 2 czerwca 1923 roku.

TELEGRAMY.

Z pobytu Prezydenta Rzplitej w Poznaniu.

POZNAN W drugim dniu swego pobytu w Poznaniu p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się o g. 9 rano w towarzystwie wojewody i prezydenta miasta, otoczony przybocznym szwadronem ułanów, z Zamku do kościoła Farnego. U bramy kościoła oczekiwało Prezydenta duchowieństwo. Po odśpiewaniu „Te Deum" wyszła uroczysta procesja z kościoła Bożego Ciała, w której Prezydent wziął udział. Z kościoła udał się p. Prezydent w powozie, otoczonym przybocznym szwadronem ułanów, do ratusza, gdzie oczekiwał go prezydent z członkami magistratu oraz prezesem rady miejskiej Mieczkowskim. Następnie odbyło się w ratuszu śniadanie, wydane przez prezydenta miasta, w czasie którego wygłosił przemówienie prezes rady miejskiej Mieczkowski. Z ratusza p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się z radą miejską do Muzeum narodowego, skąd powrócił do swoich apartamentów na Zamek.

POZNAN. O godz. 22 Prezydent wydał w salonach Zamku raut, na który zostało rozesłanych 1.200 zaproszeń. Na raut przybyli przedstawiciele duchowieństwa z ks. prymasem Dalborem i biskupem Łukomskim na czele, reprezentanci władz cywilnych z wojewodą Bninskim, władz wojskowych z inspektorem armji gen. Skierskim i gen. Raszewskim, dowódcą D. O. K. na czele, oraz przedstawiciele literatury sztuki, świata politycznego, prasy, ziemiaństwa itp. Raut wśród serdecznego nastroju przeciągnął się do późnej nocy

Stinnes - Mussolini - Toeplitz.

RZYM 5. Sprawa pobytu Stinnesa w Medjolanie jest obecnie najbardziej sensacyjnym wypadkiem dnia. Wszystkie pisma stwierdzają, że celem podróży Stinnesa było ostateczne zrealizowanie — w porozumieniu z agentami Mussoliniego — wielkiego planu gospodarczo - politycznej koncentracji pozostającej w związku z obecną sytuacją w Niemczech i z przygotowującymi się tam katastrofalnymi wypadkami Dzienniki faszystowskie i prasa, która reprezentuje wielki kapitał, subwencjonujący faszyzm, bardzo przychylnie omawiają sprawę podróży Stinnesa. Przed niebezpieczeństwem planu Stinnesa ostrzega tylko jeden dziennik „Mesagero" reprezentujący insteresy francusko-włoskiej grupy B-ci Perrone, która z chwilą dojścia do władzy faszyzmu straciła znaczenie. Uchodzi tu za rzecz pewną, że włoską finansergę oraz faszyzm można uważać za pozyskaną dla międzynarodowych planów Stinnesa Obecnie Stinnes robi gorączkowe wysiłki w celu wciągnięcia do swych kombinacji tę część francuskiego kapitalizmu która pozostaje w kontakcie z grupą Caillaux.

RZYM 5. Znany bankier Toeplitz — który niedawno publicznie złożył deklarację że popiera faszyzm — udzielił dziennikarzom wyjaśnienień w związku ze swemi konferencjami ze Stinnesem. Toeplitz oświadczył, że Stinnes przyjechał do Medjolanu w swych osobistych gospodarczo - finansowych interesach Stinnes przed pewnym czasem doprowadził do skutku pewne kombinacje z amerykańskimi finansistami które muszą być uzupełnione przez analogiczne kombinacje z przemysłem włoskim. Zdaniem Toeplitza kombinacje te mają się okazać bardzo zyskowne dla Włoch Toeplitz pragnął uzyskać od Stinnesa wyjaśnienia w sprawie Ruhry, lecz — jak twierdzi — Stinnes okazał w tym względzie wielką rezerwę.

D'Annunzio leci do Paryża

PARYŻ 5. Gabrjel D'Annunzio weźmie udział w paryskich uroczystościach na cześć wolnego korpusu strzelców im. Garibaldiego, który brał udział podczas wojny światowej po stronie francuskiej.

D'Annunzio wyjechał z Włoch aeroplanem i ponad Alpami przeleci do Francji. Na spotkanie jego wyruszyła honorowa eskadra z 24 aeroplanów francuskich.

Zwycięstwo polskiej pieśni w Amsterdamie.

AMSTERDAM 5. Na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Amsterdamie stowarzyszenie śpiewacze „Harfa" (Warsz.) otrzymało I nagrodę.

„Harfa" będącą pod dyrekcją Wł Lachmana otrzymała zaproszenie do Hagi na 4 koncerty.

Marka niemiecka spada.

BERLIN 5. Spadek marki niemieckiej wywołał w sferach finansery niemieckiej wielkie przygnębienie, a jednocześnie rozdrażnienie. Wyrazem tego jest proces, jaki dyrektor banku Rzeszy wytoczył redakcji „Varwärtsu" za czynione mu zarzuty, że nie poczynił żadnych środków w celu ratowania marki i że mając na widoku własne interesy przyczynił się do strat państwa. „Vorwärts" doniósł między innemi o tajnem posiedzeniu dyrektorów banku Rzeszy, którzy starali się zabezpieczyć swoje pensje w walucie złotej Wprawdzie „Vorwärts" przysłane mu przez dyrekcję banku sprostowanie zamieścił, lecz dodaje przytem, że czynione poprzednio zarzuty podtrzymuje nadal w całej pełni.

Zwolnienie rezerwistów rocznika 1896.

WARSZAWA 5 Jak to już w swoim czasie podawał „Kurjer" Czerwony w formie pogłosek, sprawa wcześniejszego zwolnienia z ćwiczeń rezerwistów rocznika 1896 została ostatecznie załatwiona.

Zwolnienie to nastąpi dnia 20 czerwca, t. j. o trzy tygodnie wcześniej, aniżeli przewidywano pierwotnie.

Odroczenie ćwiczeń rocznika 1895.

WARSZAWA 5 Jak się „Kurjer" Czerwony dowiaduje ze sfer miarodajnych, powołanie do ćwiczeń wojskowych rezerwistów rocznika 1895, wyznaczone początkowo na dzien 15 lipca, zostało przez władze wojskowe przesunięte na dalszy termin.

Wobec tego powołanie rocznika 1895 i odroczonych akademików nastąpi nie wcześniej jak w ciągu czwartego kwartału 1923. r.

Skazanie niemca.

BYDGOSZCZ. W tych dniach toczył się przed izbą karną w Bydgoszczy proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Deutsche Rundschau" p. Bendischowi, oskarżonemu o niedopuszczalną pod względem treści i formy krytykę władz administracyjnych z powodu wydalenia z Polski obywatelki niemieckiej Mary Heylówny.

Sąd, po wysłuchaniu kilku świadków, między innymi wojewody pomorskiego p. Brejskiego i starosty grudziądzkiego p. Ossowskiego, uznał oskarżonego winnym przestępstwa z paragrafu 131, 185 i 186 niemieckiego kod. karn. i skazał go na 9 miesięcy więzienia

Sytuacja węglowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

WARSZAWA 5. Ze względu na niewymówienie przez robotników przemysłu górniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem umowy majowej, zgodnie z treścią tej umowy, robocizna pozostaje nie podwyższona w miesiącu czerwcu. W związku z tem, ceny węgla nie podrożeją Natomiast daje się zauważyć pewne polepszenie konjunktur węglowych z powodu większego zapotrzebowania węgla przez przemysł krajowy. Równocześnie jednak zauważono, że zbyt zagranicę nieco w ostatnich czasach na węgiel dąbrowiecki osłabł. Obecne ceny za węgiel eksportowany do Wiednia, są 10 proc niższe, niż w zimie.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA 5. New - York 55.000, Londyn 257,000, Niemcy 0,70, Paryż 3600, Szwajcarja 9975.

KRONIKA.

— ECHA UROCZYSTOŚCI. Podczas uroczystości sobotnich, śniadanie podane bez zarzutu dostarczył p. Keller. Fotografję zaś na dworcu wykonał zakład fotograficzny p. Engla. Proszeni jesteśmy również o zaznaczenie, że służbę podczas śniadania spełniał związek pracowników gastronomicznych.

— PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ST. WOJCIECHOWSKI W KONINIE.

W przejeździe z Poznania do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, dnia 5 czerwca w południe zatrzyma się na 15 minut w Koninie.

W celu powitania i przyjęcia Dostojnego Gościa, zawiązał się Komitet „który opracowuje program tej uroczystości.

— TOW. WIOŚLAREK W. KALISZU, organizuje wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

Zapisy życzących wziąć udział w wycieczce przyjmuje się codziennie od godz. 6 do 7 wiecz. w lokalu T-wa Al. Józefiny 4. I-sze p. (Bank kupc. i przem Chrześć).

Zebranie organizacyjne zapisanych członkiń odbędzie się Nr. 9 b.m. (sobota o godz. 7 wiecz celem omówienia terminu wyjazdu.

— ZJAZD KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI I-go PREZYDENTA RZPLITEJ śp G. NARUTOWICZA.

Komisja organizacyjna Komitetu uczczenia pamięci śp. G. Narutowicza ma zaszczyt przypomnieć wszystkim instytucjom, związkom, stowarzyszeniom i osobom poszczególnym, że Zjazd Komitetu zgodnie z odezwą Komisji odbędzie się w niedzielę dnia 10-go czerwca r.b. w Warszawie w sali T-wa Hygienicznego przy ul. Karowej. Adres biura Komisji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m. 6 tel. 10-67.

— NA WALKĘ GAZOWĄ pracownicy Wydziału ruchu na stacji Kalisz składają co miesiąc 2 proc. od pensji. W ten sposób złożono w miesiącu kwietniu — 225,000 mk, w miesiącu maju — 297,200 mk i obecnie za miesiąc czerwiec — 392,400 mk Mamy nadzieję, że ten piękny przykład da innym organizacjom impuls do naśladowania.

— WYPADEK TYFUSU PLAMISTEGO.

Dnia 11-go maja r.b. postąpiła do Szpitala Powiatowego w Koninie Maas Zofja, lat 49, zamieszkała w Koninie przy ulicy Kilińskiego Nr. 1, u której w Szpitalu skonstatowano tyfus plamisty. Powyższe rozpoznanie zostało potwierdzone przebiegiem choroby i badaniem serologicznem, wykonanem przez profesora Sterlinga w Państwowym Zakładzie Epedemjologicznym w Łodzi.

— ZNIESIENIE OGRAN. NA LINJI KUTNO-STRZAŁKÓW.

Z dniem 1 czerwca r.b. ustaje bardzo uciążliwy a niezrozumiały sposób przeekspedjowania w Kutnie i Strzałkowie przesyłek całowagonowych, t. z. że przesyłki całowagonowe nie będą już zatrzymywane w celu opłacenia frachtu i załatwienia innych formalności, ani w Strzałkowie, ani w Kutnie, lecz kierowane wprost do odnośnych stacji na linji Kutno - Strzałków, gdzie również opłacany będzie fracht.

Fracht będzie oddzielnie wyliczany za rzeczywistą odległość na linji Kutno - Strzałków i oddzielnie za odległość innych kolei polskich i to na zasadach obowiązującej na polskich kolejach taryfy ogólnej na przewóz towarów etc., wraz ze zmianami. Jest to poważnym krokiem naprzód i w interesie kół handlowych i przemysłowych należy życzyć, by jak najrychlej nastąpiła chwila ekspedjowania przez stacje przesyłek drobnych zwykłych.

— WYJAŚNIENIE.

Od d-ra Sulikowskiego w imieniu Zarządów Kaliskiego Tow. Lekarskiego oraz Związku lekarzy otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„Nie należący ani do Towarzystwa Lekarskiego, ani do Związku Lekarzy Państwa Polskiego obw. kaliskiego dr. Karbowski tym samym nie mógł być i nie był przedstawicielem Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego w uroczystościach 2.6 1923 r. jak to było mylnie podane w numerze z dn. 2 bm. „Gazety Kaliskiej".

Wobec powyższego redakcja „Gazety Kaliskiej" wyjaśnia, że na liście urzędowej napisanej ręką sekretarza zebrania organizacyjnego pana Janaszewskiego, z której przedrukowaliśmy skład komitetu napisano: „Tow. Lekarskie — dr. Karbowski".

— DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM Nauczycielskiego męzkiego w Liskowie za wiadamia, że egzmina wstępne odbędą się tylko przed wakacjami, a to pisemne w dniu 25 czerwca o godz. 8 rano, a ustne w dniu 26 czerwca.

Podania pisemne przesyłać pocztą do Liskowa najdalej do 15 czerwca. Dołączyć do nich świadectwo urodzenia, szkolne, moralności, życiorys i fotografję nienaklejoną z własnoręcznym podpisem.

— „RECORD — ŚWIAT KOBIECY" numer czerwcowy 6-ty przynosi prócz ogromnego działu żurnalowego (100 modeli sukien, bielizny itd.) i bogatego działu robót ręcznych (hafty i koronki) nadzwyczaj zajmującą i obficie ilustrowaną treść: „Z krainy mody" — „Kobieta a morze" St. Nowińskiego — M. T. Nittmana nowelę „Mój przyjaciel Igor",—„Kilka uwag o wychowaniu dzieci" dr. Prestiga—Zwyczaje towarzyskie: „Przedstawienie" i „Palenie cygar i papierosów" „Wyjazd na lato" Albinowskiej—„Sylwetki artystek warszawskich" (Ćwiklińska)—„Amerykańska Riwiera"—„Mundurek szkolny",—Drobne porady gospodarcze i kosmetyka (włosy).

— ZGWAŁCENIE. Zofja I. i Jadwiga O. zameldowały tutejszej P. P. o gwałcie popełnionym na Starym Mieście przez kilku osobników. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi ekspozytura P. P.

ARESZTOWANIE UKRAIŃSKIEGO GENERAŁA. Pol. Państwowa zaaresztowała ukraińskiego generała Mikołaja Szapowała za nielegalny pobyt w Kaliszu. Generała odstawiono na miejsce stałego zamieszkania.

— KRADZIEŻE. Kowalskiemu Stanisławowi z mieszkania Cienciwy, Łódzka 7, skradł niewiadomy złoczyńca letnie palto.

Podczas sobotnich uroczystości, korzystając z ogólnego podniecenia, jakiś sprytny rzezimieszek wyciągnął niejakiej Colakowej ze wsi Tyniec zawiniątko, w którem było 14 tysięcy mk. $1\frac{1}{2}$ franka oraz dokumenty.

— „TARGI POZNAŃSKIE" i „TARGI WSCHODNIE, oraz wszelkiego rodzaju Wystawy urządzane w Polsce, przekonały nasz świat Przemysłowo - Handlowy o potrzebie częstego urządzania takich Targów i Wystaw, albowiem korzyści wypływające z tąd dla społeczeństwa, wielokrotnie nagradzają trudy i poświęcenia położone przy urządzaniu takich Targów lub Wystaw.

Zbytecznem jest się rozwodzić, zwłaszcza w naszych warunkach, jaką rolą Wystaw, jest doniosłą.

Wystawa dla sfer przemysłowo - handlowo rolniczych jest tem, czem manewry dla sfer wojskowych Dziś poniekąd mniej się pytają o ilość wojska i amunicji, a przedewszystkiem oczy całego świata zwrócone są na nasz stan posiadania, na nasz przemysł, rolnictwo. organizacje i administrację.

Każda Wystawa jest przeglądem naszych sił gospodarczych, na niej uwidacznia się całokształt naszego życia ekonomicznego.

Związek Ziemian i Zw. Przemysłowców miasta Włocławka i okolicy, powziął doniosłej wagi i godnej wszelkiego uznania myśl urządzenia od 15—19 sierpnia w Włocławku I-szą Kujawską Wystawę Rolniczo - Przemysłową.

Wystawa ta niewątpliwie wzbudzi olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce, poruszy Przemysłowców i Rolników i ściągnie rzesze zainteresowanych.

Wszelkich informacji udziela biuro Kujawskiej Wystawy Rolniczo - Przemysłowej — Włocławek ul. Kaliska Nr. 1. I-sze piętro.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.